

GABRIELA MATUSZKIEWICZ

Piątkowska Szkoła Społeczna im. dr W. Błęńskiej w Poznaniu

ORCID 0000-0003-4662-1008

NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE PUBLICZNEJ SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ W KONINIE W LATACH 1945-50 W ŚWIETLE PROTOKOŁÓW RADY PEDAGOGICZNEJ

W artykule omawiającym reaktywację Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Koninie¹ zaprezentowano tylko dwa aspekty działania placówki, mianowicie: pierwszy rok działalności oraz organizację roku szkolnego i zajęć dydaktyczno-wychowawczych w latach 1945-1950. Zaznaczono, że głównym źródłem pozwalającym na odtworzenie tamtych wydarzeń jest *Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Koninie 1931-1950*, ponieważ materiały pozyskane z zespołów archiwalnych niestety są zbyt szczupłe, a ich treść i charakter nie wnoszą nic istotnego do historii omawianej placówki. Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie obrazu szkoły poprzez prezentację grona pedagogicznego szkoły oraz jej uczniów.

NAUCZYCIELE

W pierwszym spotkaniu Rady Pedagogicznej, datowanym na 2 września 1945 r., brało udział zaledwie 3 nauczycieli, a byli to: Maria Raciborska, ks. Florian Budzewski, Klara Mazurek oraz kierownik szkoły – Józef Rybarski². Wszyscy oni byli już zatrudnieni jako nauczyciele szkół powszechnych zatem podobnie jak w okresie międzywojennym – praca w szkole zawodowej stanowiła pracę dodatkową³. W kolejnych tygodniach zaangażowano jeszcze trzy osoby, a jedna została przeniesiona do Poznania⁴. Z uwagi na zwiększającą się liczbę uczniów, zmiany w programie nauczania i organizacji placówki grono pedagogiczne w interesującym nas okresie stale się zmieniało i powiększało. Szkoła w tym czasie kilka razy zmieniała również nazwę, jednak dla zachowania przejrzystości w tytule Tabeli nr 1 zastosowano nazwę, jaką placówka posługiwała się w roku szkolnym 1945/46. We wspomnianej tabeli przedstawiono pracowników szkoły z lat 1945-1950 wraz z przydzielonymi im przedmiotami i obowiązkami dodatkowymi.

¹ G. Matuszkiewicz, *Reaktywacja Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Koninie i jej działalność w latach 1945-1950 w świetle protokołów rady pedagogicznej*, „Polonia Maior Orientalis”, 2017 t. IV, s. 147-159.

² *Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Koninie* (dalej: KPRPSDZ), Protokół Rady Pedagogicznej Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej z dn.2.09.1945.

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie (dalej: APPOK), Inspektorat Szkolny w Koninie 1945-1950, sygn. 39.

⁴ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 25.06.1946.

Tabela nr 1. Nauczyciele Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Koninie w latach 1945-1950.

Imię i nazwisko	Rok szkolny					Nauczane przedmioty	Pełnione funkcje/ obowiązki dodatkowe
	1945/46	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50		
Baranowicz Zofia		+	+	+	+	j. polski, arytmetyka, geografia, ćwiczenia cieleśne	Opieka nad szkolnym hufcem SP
Budzewski Florian ks.	+		+	+		religia	
Czerwiński Mieczysław dr			+	+	+	higiena	Opieka lekarska
Dubielewicz Maria	+	+	+	+	+	matematyka	Szkolne Koło Odbudowy Warszawy
Dybczakowa Jolanta		+		+	+	geografia, j. rosyjski	Biblioteka szkolna
Jachimski Bronisław		+	+	+	+	j. polski, arytmetyka, przyroda, materiałoznawstwo, organizacja warsztatu pracy i rachunkowość, chemia	
Jarecka Barbara			+			j. polski	
Karliński Stanisław ks.					+	religia	
Mazurek Klara	+					j. polski, matematyka	
Meller Józef			+	+	+	j. angielski, historia, wychowanie fizyczne	Opieka nad szkolnym hufcem SP
Michalski Ryszard			+	+		geografia, historia, wiadomości gospodarcze	Biblioteka szkolna
Ornatowska Irena			+			j. francuski	
Perliński Stanisław ks.		+				religia	
Pławiński Stefan		+	+	+	+	krawiectwo, rysunek zawodowy, materiałoznawstwo	
Raciborska Maria	+			+		j. polski, matematyka, przyroda, historia, wiadomości o Polsce,	Opieka nad ZMP
Rybarska Stefania	+	+	+	+	+	j. polski, historia	

Rybarski Józef	+	+	+	+	+	rysunek odręczny, rysunek zawodowy, wiadomości ogólnozawodowe, materiałoznawstwo, przysposobienie wojskowe	Kierownik szkoły
Sławin sędzia					+	j. rosyjski	Opiekun szkolnego koła TPPR
Sobieraj Józef ks.		+				religia	
Sypniewski Wojciech ?Józef		+		+	+	rysunek, materiałoznawstwo	
Szyja Michał kpt.			+			ćwiczenia cielesne, przysposobienie wojskowe	
Tomaszewska Krystyna			+	+	+	j. polski, arytmetyka	
Trafalski Aleksander					+	geografia	
Wilczkiewicz Olga	+	+	+	+	+	j. polski, historia, przyroda, geografia, fizyka	
Zdziarski Jerzy		+				metaloznawstwo	
Żabierek Ignacy			+	+	+	arytmetyka, przyroda, fizyka.	

Zauważamy, że w drugim roku w szkole pracowało 12 nauczycieli, w trzecim 16 i tak już pozostało aż do końca interesującego nas okresu. Zdaje się zatem, że tej wielkości grono zaspakajało potrzeby organizacyjne placówki. Obowiązki kierownika pełnił nieprzerwanie Józef Rybarski, który był równocześnie kierownikiem Szkoły Powszechnej nr 2. Niezmienny trzon kadry stanowiło troje nauczycieli, którzy stanęli do pracy wraz z kierownikiem już w 1945 roku. Pozostali przybyli później i część z nich pozostała w szkole, byli jednak tacy, którzy pracowali bardzo krótko. Trzeba pamiętać, że był to czas, gdy tysiące Polaków powracało do kraju o zupełnie odmiennych niż te sprzed 1939 r. granicach, szukało dla siebie nowej przestrzeni, nowego miejsca do życia. I z pewnością ten proces w jakimś stopniu wpływał również na płynność kadrową szkoły.

Wspomniano już, że nauczyciele zatrudnieni w szkole zawodowej byli w większości pracownikami konińskich szkół powszechnych, ta praktyka była już stosowana w okresie międzywojennym. Z tym, że wtedy nie było to tak problematyczne, jak w roku 1945 i później, ponieważ ilość godzin dydaktycznych w tygodniu nie była zbyt duża. Teraz zaś sytuacja znacząco się zmieniła, szczególnie w przypadku przedmiotów ogólnkształcących: języka polskiego, arytmetyki/matematyki, historii i geografii. Dla porównania: w roku szkolnym 1934/35 w klasach 1, 2 i 3 plan nauczania przewidywał łącznie 5 godzin j. polskiego, natomiast w roku szkolnym 1945/46 przewidywano 4 godziny j. polskiego w klasie pierwszej, 3 godziny w klasie drugiej. Biorąc pod uwagę, że były 2 klasy pierwsze i 2 drugie, dawało to 14 godzin lekcji języka polskiego tygodniowo,

a wraz z wprowadzeniem od 1946 r. klas wstępnych liczba godzin jeszcze się zwiększyła. Analogicznie sytuacja wyglądała w przypadku arytmetyki/matematyki oraz pozostałych przedmiotów ogólnokształcących, których albo nie było w przedwojennych planach nauczania, albo ich liczba się zwiększyła. Te czynniki powodowały, że wzrastało zatrudnienie nauczycieli. Ten stan rzeczy tłumaczy nam również, dlaczego rokrocznie kilku nauczycieli równocześnie uczyło j. polskiego czy matematyki⁵. Ponadto niemal każdy nauczyciel nauczał przynajmniej 2 przedmiotów, przy czym ich zestawienie może wydawać nam się niekiedy dość egzotyczne, np.: j. polski, materiałoznawstwo, organizacja warsztatu i rachunkowość⁶. Czy jak w przypadku innego nauczyciela: geografia, fizyka i j. polski⁷. Przyzwyczajeni do stawianych dziś nauczycielom wymagań dotyczących wykształcenia możemy ulec pokusie domniemania niskiego poziomu merytorycznego prezentowanego przez kadre, nim to się jednak stanie, warto zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Po pierwsze nauczyciele Publicznej Szkoły Doksztalające Zawodowej byli w większości pracownikami szkół powszechnych, a kilkoro z nich pracowało w szkolnictwie przed 1939 r.⁸. Mogli zatem poszczycić się ukończeniem seminariów nauczycielskich, które dość dobrze przygotowywały do pracy w szkole. Po drugie – trzeba przypomnieć o najistotniejszym problemie, z którym borykali się nauczyciele, mianowicie – zatrważająco niskim poziomie uczniów, spośród których wielu było niemal analfabetami. Siłą rzeczy zatem nauczyciele szkoły powszechnej mieli największe kompetencje do zwalczania pierwotnego lub wtórnego analfabetyzmu. A ponadto ambitne plany nauczania poszczególnych przedmiotów również musiały ulec modyfikacji.

Kierownik szkoły obejmował rokrocznie zajęcia dydaktyczne w wymiarze powyżej 10 godzin tygodniowo, a w roku szkolnym 1946/47 było to aż 22 godziny. Nauczyciele, w zależności od przedmiotu i osobistej dyspozycyjności – od kilku (minimalna ilość 4) do kilkunastu godzin tygodniowo (maksymalnie 18)⁹. Ponadto rozszerzono zakres obowiązków nauczycieli o pracę na rzecz organizacji młodzieżowych. Nie dotyczyło to oczywiście wszystkich (vide: Tabela nr 1), ale co dość ciekawe – wpisywano te obowiązki w przydział zajęć, niekiedy z dokładnym określeniem wymiaru godzin. Z tej pracy nauczyciele składali obszernie sprawozdania, których streszczenie odnotowywano w protokołach Rad Pedagogicznych¹⁰.

Jeśli dodamy do tego pracę w szkole powszechnej lub własnym warsztacie oraz pojedyncze – i milknące wraz z upływem czasu – „wolne głosy”, które odnotowywano w protokołach z konferencji nauczycielskich, a które mówiły o biedzie, problemach z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych – otrzymamy obraz nauczyciela przepracowanego, z trudem zaspakajającego potrzeby bytowe swoje i swojej rodziny¹¹.

⁵ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 16.08.1934, Protokół z Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1946 r.

⁶ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1947 r.

⁷ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 23.09.1949 r.

⁸ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 16.08.1934 r.

⁹ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1945, Protokół z Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1946 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1947 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 13.09.1948 r.

¹⁰ Np. KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 16.11.1948 r.

¹¹ APPOK, Inspektorat Szkolny w Koninie, sygn. Nr 15. M. Januszewska-Warych, „Głos Nauczycielski” 1945 r. *W stulecie Centralnego Organu Związku Nauczycielstwa Polskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Rocznik Polsko-Ukraiński” 2016, t. XVIII, s. 45-66.

Trzeba zarazem dodać, co nie będzie żadnym pocieszeniem – że stan ten był obserwowany w całym kraju¹².

W protokołach posiedzeń Rady Pedagogicznej nie znajdziemy jednak utyskiwań na problemy trudnej powojennej rzeczywistości, siłą rzeczy koncentrują się one na ściśle określonych tematach. A jednak specyfika głównego źródła i jego ramy chronologiczne pozwalają wyraźnie zauważyć pewne zmiany w języku, jakim opisywano szkolną rzeczywistość, a co za tym idzie – zmiany w spojrzeniu na zadania, jakie sobie nauczyciele stawiali. Możemy też próbować określić, z dużą ostrożnością, jak podchodzili do przemian życia społecznego. Już w pierwszym powojennym protokole pojawiają się słowa – zaklęcia o „Polsce demokratycznej”, dla której szkoła wychować ma „świątłego obywatela”¹³. Można te słowa potraktować jak nieco napompowaną, ale i pełną wiary w przyszłość deklarację formułującą cele pracy nauczycielskiej. W 1947 r. nakreślono wyraźnie kierunki, w których rozwijać się powinna praca nauczyciela-wychowawcy, a mianowicie ukształtowanie właściwego stosunku m.in. do: państwa, Kościoła, ogółu społeczeństwa¹⁴. To ambitne zadanie zostało w kolejnym roku szkolnym sformułowane nieco inaczej, otóż celem pracy wychowawczej nauczycieli było ni mniej, ni więcej jak: „wychowanie nowego człowieka” oczywiście „w duchu demokratycznym”¹⁵. W innym miejscu natomiast pojawia się taki oto priorytet wychowawczy: „przygotowywać młodzież do trudnych zadań przy budowie Polski Socjalistycznej”¹⁶.

Zwróćmy uwagę, że znika pierwotnie przywoływana „Polska demokratyczna”, a pojawia się ustrojowy konkret – „Polska socjalistyczna”. Kierownik szkoły zauważał przytomnie, że takie zadanie będzie zrealizowane jedynie dzięki zgodnej pracy całego grona¹⁷. Dostrzegano zarazem, kto nauczycielom utrudnia pracę wychowawczą i trud kreacji: „Kształcenie ideologiczne członków natrafia na poważne trudności w związku z zatrudnieniem młodzieży w warsztatach i przedsiębiorstwach prywatnych”¹⁸.

I o ile w dzisiejszych „okolicznościach” społeczno-gospodarczych zdanie to może budzić ironiczny uśmiech, to pod koniec lat 40. tak sformułowana opinia odnotowana w właśnie w „Protokolarzu...” potwierdza nam smutny fakt realnego oddziaływania propagandy na życie placówki. Bo oto gdzieś poza murami szkoły toczyła się właśnie bitwa o handel, której celem była likwidacja sektora prywatnego w polskiej gospodarce, ale jej echa odnajdujemy właśnie w tym zapisie. Trzeba również zauważyć, że takie sformułowania były dla wizytatorów i urzędników państwowych świadectwem politycznego wyrobienia grona pedagogicznego. Widać wyraźnie, że nowa ideologia szybko i skutecznie wdarła się w życie szkoły. I nie chodzi jedynie o oddziaływanie propagandy, z którą nauczyciele i uczniowie mogli się zetknąć w prasie, kinie i w różnym stopniu z jej treściami się identyfikować. Były to celowo podejmowane działania władz państwowych, które włączały te treści w środowiska szkolne bezpośrednio, zarówno poprzez okólniki kuratorskie, jak i prasę pedagogiczną. Dlaczego? Bo nowy ustrój miał się zakorzenić w polskiej rzeczywistości za pośrednictwem młodych, niemal na przekór

¹² M. Januszewska-Warych, „Głos Nauczycielski” ..., s. 48.

¹³ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1945 r.

¹⁴ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 2.09.1947 r.

¹⁵ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 13.09.1948 r.

¹⁶ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 23.09.1949 r.

¹⁷ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 23.09.1949 r.

¹⁸ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1949 r.

starszemu pokoleniu, które nieufnie lub wręcz niechętnie podchodziło do przemian ustrojowych w Polsce¹⁹. Dlatego w okólnikach nadsyłanych przez kuratorium, prasie pedagogicznej odnajdziemy konkretne treści, które koncentrują się wokół pomysłu stworzenia „nowego człowieka”, człowieka, który będzie zdolny budować nowy ustrój, nową Polskę. Człowieka, który ponadto będzie w stanie przeobrazić siebie, tak aby był zdolny ten ustrój rozwijać i realizować z niegasnącym entuzjazmem²⁰. Przytoczone zatem powyżej cele pracy wychowawczej były wypracowane gdzieś w zaciszach ministerialnych gabinetów, a następnie rozpropagowane przez kuratoria i prasę pedagogiczną. Zapisy w protokołach są zatem świadectwem realizowania polityki oświatowej państwa w tym okresie.

Powracając do zacytowanego powyżej fragmentu, możemy postawić ciekawe pytania, na które – dodajmy od razu, odpowiedź jest bardzo trudna do uzyskania i nie znajduje się w strefie naszych zainteresowań, mianowicie: Czy owe „trudności” wynikały z czynnego oporu właścicieli warsztatów, sklepów, zakładów, którzy np. nie pozwalali młodzieży na uczestniczenie w zajęciach organizacji, czy może „trudności” wynikały z prostej konfrontacji teoretycznego ideału z siernięzną rzeczywistością gospodarczą?

Kolejnym obszarem, który znacznie został rozbudowany po 1945 r., było zaangażowanie społeczno-organizacyjne nauczycieli. Już w okresie międzywojennym w szkole były realizowane „czyny ku czci”, polegające na wykonaniu konkretnego zadania, pracy celem upamiętnienia ważnego wydarzenia, ale odnotowywano jedynie zaangażowanie uczniów. Natomiast w zapisach z okresu po 1945 r. widnieją również „czyny” nauczycielskie. I tak przykładowo, dla upamiętnienia 1 Maja w roku 1949:

Nauczycielstwo postanowiło poświęcić 30 godzin nadliczbowych, aby podciągnąć słabszych uczniów w nauce. Prócz tego postanowiono urządzić wieczór dyskusyjny poświęcony omówieniu zagadnień ideologicznych w związku z nauczaniem młodzieży²¹.

Ponadto jedna z nauczycielek miała przygotować referat o ciekawie brzmiącym tytule „Elementy socjalistyczne w nauczaniu przyrodznawstwa”²². W kolejnym roku szkolnym podjęto inne zobowiązanie, abstrahując już od jakichkolwiek okazji:

Na wniosek kierownika szkoły Rada Pedagogiczna powzięła uchwałę, że wszyscy uczący w szkole zawodowej poświęcą 1 godzinę w miesiącu dodatkowo w ramach pracy wychowawczej na omówienie z młodzieżą w poszczególnych klasach zagadnień społecznych²³.

Szkola i jej otoczenie zmieniały się, zmieniała się sytuacja w kraju a nauczyciele nie stali z boku, ale jak widzimy byli uczestnikami tego procesu, co było zbieżne z oczekiwaniami

¹⁹ M. Klaus, *Ideał wychowania w Polsce w latach 1945-1949 w publicystyce „Nowej Szkoły”*, „Przegląd Pedagogiczny” 2013, s.77-86.

²⁰ Dostrzec możemy wyraźny program wychowawczy, którego punktem wyjściowym jest „walka” z indywidualizmem, a finałem – w odniesieniu dla przyjętego w niniejszych rozważaniach przedziału czasowego – stworzenie człowieka, który pyta: jak być dobrym komunistą? Patrz: M. Klaus, *Ideał wychowania...*

²¹ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.04.1949 r.

²² Tamże.

²³ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1950 r.

i wymaganiami stawianymi przez władze państwowe²⁴. Trudno jednoznacznie orzec, czy wszyscy wykazywali się entuzjazmem, gorliwością czy może nieufnością i niechęcią. Warto postawić pytanie – czy mogli sobie pozwolić na jakikolwiek bojkot czy aktywny sprzeciw? Można założyć, że część przemian, proponowanych przez władze budziły nieśmiałą nadzieję, szczególnie wśród tych nauczycieli, którzy jeszcze przed wojną byli zaangażowani w działalność społeczno-polityczną o lewicowej proweniencji. Prawdopodobnie również chęć osiągnięcia jakiejś życiowej stabilizacji oraz świadomość aktywności Urzędu Bezpieczeństwa skutecznie tłumiła budzące się wątpliwości²⁵. Jest zaledwie jeden protokół, którego treść wskazuje, że nauczyciele nie wykazali się odpowiednią spolegliwością, wobec tego, co nosła rzeczywistość państwa socjalistycznego, otóż 23 maja 1950 r.:

Zebranie zagał Kierownik Uczelni Ob. J. Rybarski po czym przystąpił do omówienia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, jej stosowania, wykonywania i sankcji

Ustawa ta została przyjęta przez sejm 19 kwietnia 1950 r. Intencją ustawodawcy było, co odnajdujemy we wstępie – zabezpieczenie właściwej realizacji założeń planu 6-letniego²⁶. A jednocześnie ustawa ta wpisywała się w obserwowany wówczas trend zaostrzania przepisów prawa. Stwierdzano w niej, że każdy pracownik, którzy narusza dyscyplinę pracy, opuszczając dzień pracy, podlega sankcjom: porządkowym, finansowym i karnym. Katalog kar przewidywał nawet karę aresztu do 6 miesięcy, w przypadku opuszczenia 4 dni w roku, przy jednoczesnym uporze i niepodporządkowaniu się wcześniej nałożonym karom²⁷. Oczywiście były okoliczności usprawiedliwiające nieobecność i wymieniono je w osobnej uchwale, takie jak np. choroba dziecka, choroba pracownika, konieczność opieki nad członkiem rodziny²⁸. Co ciekawe, ustawa nakładała na kierownika zakładu odpowiedzialność za właściwą realizację jej zapisów, a gdyby się od niej uchylał – przewidywała sankcje²⁹. Nie dziwi zatem, że:

Wśród zebranych padały pytania w związku z wyjaśnieniem pewnych punktów tej ustawy. Na wszystkie zapytania w czasie dyskusji udzielił wyczerpujących odpowiedzi Ob. Kierownik a następnie omówił stronę techniczną stosowania w/w ustawy³⁰.

²⁴ Władze państwowe i władze bezpieczeństwa oczekiwały aktywnego udziału nauczycieli w procesie inwigilacji społeczeństwa, a jednocześnie na nauczycieli spadały represje ze stron organów bezpieczeństwa. Patrz. M. Januszewska-Warych, „Głos Nauczycielski”... W źródłach archiwalnych odnajdziemy ślad takiej aktywności, dawnego nauczyciela, a od 1945 urzędnika, który w 1950 donosił do organów bezpieczeństwa na 16-letnią uczennicę, która urodziła dziecko. Donos kończył się słowami: „Donoszę w celu ewentualnego wykorzystania”.

²⁵ W aktach Inspektoratu Szkolnego w Koninie odnajdujemy informację o aresztowaniu przez UB trzech nauczycieli z Kazimierza Biskupiego, Grodzca i Młodojewa. Nie podano, nazwisk nie zamieszczono również informacji o dalszych losach aresztowanych. APPOK, Inspektorat Szkolny w Koninie 1945-1950, sygn. 11.

²⁶ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. (Dz. U. 1950 nr 20, poz. 168).

²⁷ A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011, s. 152.

²⁸ Uchwała Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r. (MP 1950, nr 51, poz. 584).

²⁹ Tamże.

³⁰ KPRPSDZ, Protokół z dnia 23.05.1950.

W dalszej części spotkania planowano zwiększenie czujności na terenie „uczelni” oraz włączenie młodzieży z ZMP oraz SP w pracę nad zwiększeniem dyscypliny pracy wśród nauczycieli i uczniów. Na zakończenie omówiono stan dyscypliny pracy i skonstatowano jej zadowalający poziom. Zarówno forma, jak i treść protokołu pozwalają się domyślać pośpiechu i atmosfery nerwowości. Dokument został spisany na osobnej karcie i wklejony do książki, choć mógł być umieszczony na pierwszych stronach nowego protokolarza. Temu zebraniu nie nadano rangi „posiedzenia Rady Pedagogicznej”, a co za tym idzie nie nadano mu kolejnego numeru porządkowego. Nie zamieszczono informacji o frekwencji, nie zanotowano pytań, zagadnień poruszanych w dyskusji, a tym bardziej – odpowiedzi. Wszystko to może sugerować, że być może w ocenie protokolanta i kierownika szkoły była to rada pedagogiczna, protokołem której nie chciano się afiszować.

UCZNIOWIE

2 września 1945 r. niewielkie grono pedagogiczne zaplanowało pracę i działalność szkoły na kolejne tygodnie. W krótkim protokole z tego wydarzenia nie odnajdziemy informacji o ilości uczniów pragnących podjąć naukę, a pierwsze precyzyjne informacje na ten temat odnajdujemy w protokole z 26 stycznia 1946, był to bowiem protokół rady klasyfikacyjnej. I okazuje się, że w styczniu szkoła liczyła już 102 uczniów podzielonych na 3 oddziały (2 oddziały klasy pierwszej i 1 oddział – klasa druga). Biorąc pod uwagę znaczne zaangażowanie Okręgowego Związku Cechów w uruchomienie szkoły³¹, możemy przyjąć, że uczniowie byli kierowani do szkoły przez swoich majstrów. Warto zaznaczyć, że uczniowie klasy drugiej byli w wieku około 20 lat³². Tym uczniom zależało na ukończeniu szkoły i pozyskaniu urzędowego potwierdzenia nabytych kwalifikacji. Zamieszczona poniżej tabela ukazuje ilość uczniów w poszczególnych latach, z podziałem na klasy, przy czym zaznaczyć trzeba, że dane te pochodzą z ostatnich w danym roku rad pedagogicznych i uwzględniają uczniów zapisanych do poszczególnych klas.

Tabela nr 2 Uczniowie Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Koninie w latach 1945-1950.

Rok szkolny	Klasy				Razem
	Wstępna	I	II	III	
1945/46	-	a) 44 b) 40	20	-	104
1946/47	a) 38 b) 34	a) 43 b) 39	a) 35 b) 36		229
1947/48	a) 42 b) 33	a) 46 b) 49 c) 40	a) 20 b) 28	33	291
1948/49	a) 34 b) 37 c) 42	a) 34 b) 43	a) 31 b) 38	30	289

³¹ APPOK, Okręgowy Związek Cechów w Koninie, sygn..11, k.1.

³² KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 25.06.1946, znajdujemy tam informacje dotyczące egzaminu zawodowego, który złożyli uczniowie klasy drugiej – zgoda władz oświatowych umożliwiła zakończenie edukacji w zakresie Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej uczniom mającym ponad 20 lat o ile ukończyli oni praktykę zawodową.

1949/50	a) 46 b) 32	a) 28 b) 38	36	a) 22 b) 21	223
---------	----------------	----------------	----	----------------	-----

Zauważamy wyraźny wzrost liczby uczniów, po czym w roku szkolnym 1949/50 tendencja ta kończy się. Oczywiście brak danych z kolejnych lat uniemożliwia nam stwierdzenie czy trend ten miał charakter postępujący. Zdaje się jednak, że za ten moment załamania dobrej „koniunktury” szkolnej odpowiada kilka czynników, otóż od 1946 roku systematycznie zwiększała się ilość godzin lekcyjnych w poszczególnych klasach, ponadto rozbudowano ilość i zakres nauczanych przedmiotów, ponieważ w 1947 r. dotychczasowa Szkoła Zawodowa Doksztalcząca stała się Szkołą Średnią Zawodową³³. Nauczyciele nadal sygnalizowali niski poziom „naukowy” uczniów, będący spuścizną lat wojny. Młodzież nie była w stanie nadrobić zaległości i jednocześnie realizować dość ambitnych założeń programowych, obejmujących np. nauczania dwóch języków obcych, chemii, fizyki. Oczywiście treści programowe nie były zapewne rozbudowane, ale zmagala się z nimi młodzież, która nierzadko była dotknięta wtórnym analfabetyzmem, pracowała zawodowo aby utrzymać rodzinę³⁴, a ponadto – żeby uczestniczyć w zajęciach – musiała pokonać od kilku do kilkunastu kilometrów³⁵. To wszystko wpływało na niezbyt dobre wyniki klasyfikacji, zarówno śródrocznej, jak i końcoworocznej. W latach 1947/48 i 1948/49 odpowiednio 72% i 78% uczniów uzyskało promocję lub ukończyło szkołę. A pamiętajmy, że:

według instrukcji – należy klasyfikować względnie i łagodnie – młodzież jest zajęta cały dzień w warsztatach i pracowniach – nie ma więc czasu na naukę i nie można jej stawiać wygórowanych wymagań³⁶.

Ponadto dla uczniów słabszych, zgodnie z wytycznymi władz oświatowych, przeprowadzano egzamin w formie uproszczonej³⁷. Ci, którzy nie uzyskali klasyfikacji po drugim okresie (przy funkcjonującym wówczas podziale na 4 okresy) w klasie programowo najwyższej byli kierowani do ośrodka doksztalczącego w Pile³⁸.

Do szkoły uczęszczała młodzież męska i żeńska, ale niestety nie dysponujemy żadnymi precyzyjnymi informacjami dotyczącymi proporcji chłopców i dziewcząt w szkole³⁹. Trudno również określić przedział wiekowy w poszczególnych klasach, jednak co ciekawe – mamy ogólne dane na temat pochodzenia uczniów. W jednym ze sprawozdań kierownik szkoły odnotował, że 65% ogółu uczniów stanowili robotnicy, 15% – rzemieślnicy, 15% – rolnicy, a pochodzenie 5% uczniów określono enigmatycznie jako – „inne”⁴⁰.

³³ Wyjaśnienie tego zagadnienia zaprezentowałam w: *Reaktywacja Publicznej...*, s. 147-159.

³⁴ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.04.1949 r.

³⁵ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.04.1949 r.

³⁶ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 16.11.1948 r.

³⁷ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1949 r.

³⁸ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1950 r.

³⁹ W 1949 do szkoły zapisanych było 70 dziewcząt i 169 chłopców, a w roku kolejnym: 81 dziewcząt i 142 chłopców, KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1949 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1950 r.

⁴⁰ Tamże.

W niemal każdym protokole odnajdziemy drobne informacje pozwalające nakreślić obraz życia ówczesnej młodzieży. Nie będzie to obraz kompletny, ale bardzo wyraźnie zauważamy kilka zagadnień przewijających się nieustannie: wskazywany wcześniej analfabetyzm, niewłaściwy stosunek do nauki, przeciążenie pracą i zajęciami szkolnymi, bieda.

Problem z nadrobieniem zaległości wynikających z minionych lat wojny, trudnych warunków życia pojawia się w każdym protokole i został nieco szerzej omówiony we wcześniejszym artykule⁴¹ tu przypomnimy jedynie, że teoretycznie klasa wstępna miała umożliwić uczniom nadrobienie zaległości z zakresu szkoły powszechnej. Na zakończenie tej klasy uczniowie powinni zdać właściwe egzaminy i na tej podstawie rozpocząć naukę w klasie pierwszej. Bardzo często jednak do takiego egzaminu przystępowali uczniowie klas starszych, co jasno wskazuje nam, iż nadrobienie zaległości nie było rzeczą łatwą do wykonania⁴². Nauczyciele jeszcze w roku 1947 sygnalizowali, że w klasach I i II sporo czasu poświęcają na ćwiczenia w czytaniu i pisaniu, co z kolei uniemożliwia rytmiczne realizowanie programu nauczania przewidzianego dla tej klasy⁴³. Drugim poważnym problemem był niewłaściwy stosunek do nauki. Zwracano uwagę na brutalność młodzieży, brak szacunku wobec siebie i nauczycieli⁴⁴. W pierwszym roku zauważono, że właściwy stosunek do szkoły prezentuje młodzież najstarsza⁴⁵, a więc dwudziestoletnia, która była świadoma znaczenia nauki, bo przed wybuchem wojny – uczęszczała do szkoły. Zachowanie uczniów z czasem ulegało poprawie i już w drugim roku działania szkoły posypały się raczej pochwały niż utyskiwania. W sprawozdaniu z wycieczki do Wrocławia kierownik szkoły wprost stwierdził, iż młodzież zachowywała się wzorowo⁴⁶, a w kolejnym roku obwieszczono następny sukces wychowawczy, mianowicie – „ustało palenie papierosów”⁴⁷. Trzeba tu zauważyć, że w pracę wychowawczą bardzo mocno angażowały się organizacje młodzieżowe – szczególnie ZMP. Wielokrotnie w protokołach podkreślano pozytywny wpływ organizacji na atmosferę w szkole, a w 1949 r. odnajdziemy taki oto zapis: „*młodzież pilnuje się nawzajem w przestrzeganiu praw ustanowionych przez ZMP*”⁴⁸.

Możemy się jedynie domyślać jakie to były prawa ponieważ w „Księdze protokołów...” nie odnajdziemy żadnej informacji na ten temat. Prawdopodobnie owe prawa dokładnie zapisano w protokolarzu lub kronice ZMP, a w nich być może określono dokładnie, kiedy członkowie ZMP przychodzą w strojach organizacyjnych do szkoły, jak powinni się zachowywać wobec siebie i nauczycieli, jak reagować na zaobserwowane przez siebie negatywne zachowania innych uczniów? Umieszczenie takiego zapisu właśnie w protokole posiedzenia rady pedagogicznej wyraźnie wskazuje na istotną rolę organizacji w życiu szkoły. To, że istotną to pewne – i że nie zawsze dobrą – to również oczywiste. O ile bowiem można było się cieszyć z wyrażanej przez członków chęci samodoskonalenia, o tyle przeprowadzanie „samokrytyk”, może budzić niepokój. A i o tych praktykach

⁴¹ G. Matuszkiewicz, *Reaktywacja publicznej...*, s. 147-159.

⁴² KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.04.1949 r.

⁴³ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.04.1947 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1947 r.

⁴⁴ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 16.01.1946 r.

⁴⁵ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 26.01.1946 r.

⁴⁶ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 15.10.1948 r.

⁴⁷ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.04.1949 r.

⁴⁸ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1949 r.

również dowiadujemy się z protokołu rady pedagogicznej⁴⁹. Wówczas te samokrytyki były zapewne świadectwem dojrzałości organizacyjnej, bo jedynie organizacja dojrzała i w pełni rozwinięta mogła skłonić swoich członków do trzeźwego osądu działalności, a co za tym idzie – do złożenia samokrytyki. Dziś jednak ten zapis budzić może smutne refleksje, bo gdy wyobrazimy sobie ucznia, uczennicę, której publicznie wytyka się błędy, często natury ideologicznej (a przecież wtedy nawet kolor skarpet, krój spódnicy miał znaczenie ideologiczne), po czym skłania się do publicznego pokajania, to trudno doszukać się w tym pozytywnego, budującego działania wychowawczego. Pozostaje nam jedynie westchnąć, że takie były czasy. Powracając jeszcze do zacytowanego powyżej fragmentu, zwróćmy uwagę na jeden szczegół, otóż w tym zdaniu mamy jak w soczewce skupiony najistotniejszy cel ówczesnych wysiłków wychowawczych – oderwanie od norm dotychczas funkcjonujących, które ogólnie moglibyśmy nazwać „zasadami dobrego zachowania w szkole”, i przejście do kodeksu wynikającego z założeń ideologicznych przyświecających członkom konkretnej organizacji⁵⁰. A w konsekwencji – stworzenie nowego człowieka. Kto definiował dotychczas „zasady dobrego zachowania w szkole”? Nauczyciele i szkoła, rodzina, instytucje wyznaniowe... Tym razem, niejako w opozycji do tego, co było, co mogło się kojarzyć z dawnym porządkiem społecznym – autorami zasad byli młodzi aktywiści, a nauczyciele stali się jedynie świadkami dojrzałości młodych, którzy „pilnują siebie nawzajem”. Oczywiście tu trzeba by postawić pytania: Czy zapis ów jest zapisem obrazującym stan faktyczny? Czy może jest to jedynie forma zaczerpnięta z jakiegoś periodyku, np. „Nowej Szkoły”? Tam bowiem odnajdziemy zdefiniowane cele wychowania na 1949. A cele te są realizowane przez – wstępnie ukształtowanego już – młodego komunistę, a więc człowieka, który odrzucając stare zasady, a pełnymi garściami czerpiąc z doświadczeń wypracowanych w ojczyźnie wszystkich komunistów – z Kraju Rad, tworzy nowe normy zachowania, życia społecznego, osobistego itd.⁵¹ Ten młody człowiek, jest już zdolny nie tylko do stworzenia zasad i ich przestrzegania, ale poprzez fakt ten tworzy ustrój nowej, doskonalszej Polski. Tyle teoria, a nam znów narzuca się pytanie, na które z uwagi na jego charakter i szczupłość materiału źródłowego nie udzielimy odpowiedzi, jak w praktyce wyglądała realizacja tych założeń na naszym lokalnym gruncie?

W protokołach wielokrotnie podkreślano również, że młodzież jest przepracowana. Analizując sytuację uczniów oraz wyniki nauczania, bardzo często kierownik szkoły i wychowawcy zaznaczali, iż niezadawalające osiągnięcia naukowe oraz słaba frekwencja wynikają właśnie z przepracowania. Wielu uczniów pracowało po 8 godzin dziennie, przy czym trzeba wyraźnie powiedzieć, że to praca była tu sprawą priorytetową, bo przynosiła dochody, które jak dowiadujemy się z zapisów w protokołach, nierzadko stanowiły główne źródło utrzymania całych rodzin⁵². Po zakończonej pracy udawali się do szkoły, w której lekcje rozpoczynały się o 16 i trwały do 21⁵³.

⁴⁹ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1949 r.

⁵⁰ Oczywiście było to zjawisko wymuszone przez władze, obserwowane w szkolnictwie na terenie całego kraju i wielokrotnie opisywane, min. E. J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003; E. Walewander (red.), *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944-56*, Lublin 2002.

⁵¹ M. Klaus, *Ideal wychowania...*

⁵² KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.04.1949 r.

⁵³ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.11.1949 r.

Niektórzy musieli przebyć nawet 16 km⁵⁴ w jedną stronę. Te okoliczności negatywnie wpływały na frekwencję. Dość dokładne dane z początku roku 1950 pokazują, że w każdej klasie było od 3-6 osób, które nie były klasyfikowane właśnie z uwagi na słabą frekwencję, czyli osoby te opuściły od 14 do 36 dni nauki (przy 4 okresach nauczania w roku szkolnym)⁵⁵. Oprócz szkoły uczniowie byli zobowiązani do uczestnictwa w tzw. „życiu organizacyjnym”, czyli do udziału w zebraniach i akcjach ZMP lub SP, co zajmowało kolejne godziny, bowiem ze sprawozdań wynika, iż koła ZMP spotykały się raz w tygodniu, członkowie SP mieli zajęcia (3 godzinne) w piątki, a sobotę – pogadanki⁵⁶. W czasie tych zebrań, pogadarek podejmowano decyzje o „czynach”, działaniach i akcjach, co z kolei pochłaniało kolejne godziny. Zdaje się więc, że dla naszych bohaterów pojęcie „czasu wolnego” było naprawdę abstrakcją choć kierownik szkoły na niemal każdej radzie klasyfikacyjnej stwierdzał, iż młodzież bierze udział w uroczystościach, akademiach, odbywających się tak w szkole, jak i na terenie miasta, uczęszcza do kina⁵⁷.

Ostatnim problemem, który wielokrotnie był sygnalizowany, było ubóstwo. Dotykało ono wszystkie ówczesne grupy społeczne i było spuścizną wojennej zawieruchy, ale dzieci i młodzież raniło w sposób szczególnie – zmuszało do wyczerpanej pracy zawodowej, która pochłaniała czas i siły. Poza tym w wielu wypadkach praca ta i tak nie była w stanie zaspokoić potrzeb młodego pracownika i jego rodziny. Nauczyciele, sami cierpiący z powodu trudnej sytuacji materialnej, dostrzegali ten problem i usiłowali mu jakoś zaradzić, stąd też odnajdziemy zapisy mówiące o zorganizowanej pomocy materialnej dla kilkorga uczniów. Pomoc ta była realizowana na kilka sposobów: rozdawano ubrania i obuwie, wypłacano stypendia i fundowano darmowe wyjazdy na wycieczki⁵⁸.

Te kilka powojennych lat w blisko 100-letnim okresie funkcjonowania szkolnictwa zawodowego w Koninie jest niemal tak przełomowym okresem, jak pierwsze lata istnienia tego rodzaju szkolnictwa w mieście. Zauważamy co prawda pewną kontynuację uosabianą choćby przez nauczycieli i miejsce, ale poza tym wiele się zmieniło. Na korytarzach szkoły nie spotykali się już chłopcy i dziewczęta różnych narodowości i kultur, terminujący u miejscowych kopców, rzemieślników, nie wybrzmiewały polski, jidysz i niemiecki... Za to pojawiły się czerwone krawaty i mniej liczne – mundury hufców Służby Polsce. Zmieniły się priorytety wychowawcze, ale patrząc na kolejne stronicie protokolarza, trudno nie odnieść wrażenia, że gdzieś pośród tych zmian zagubiono ucznia i jego dobro. W zapisach z kolejnych rad pedagogicznych nie odnajdziemy nazwisk uczniów, za to uczniowie – zarówno w sytuacjach godnych pochwały, jak i nagany – występują jako zbiorowość. Program nauczania oderwany od realnych możliwości młodzieży, o ile nie budził sprzeciwu, to z pewnością powodował frustrację młodych ludzi – ledwie składających litery, a zmuszanych do nauki historii, chemii czy dwóch języków obcych. I wszechobecna ideologia – jak była odbierana przez synów i córki właścicieli niewielkich warsztatów rzemieślniczych, rolników? A jak zapatrywali się na nią młodzi robotnicy zatrudnieni w nielicznych zakładach?

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1950 r.

⁵⁶ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1949 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.11.1949 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1950 r.

⁵⁷ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1949 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1949 r.

⁵⁸ KPRPSDZ, Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 21.11.1949 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 20.06.1949 r., Protokół Rady Pedagogicznej z dn. 24.01.1950 r.

Na to pytanie trudno dziś znaleźć odpowiedź, ale warto je postawić, aby refleksja nad nim dodała żywszych barw naszym rozważaniom.

Naszą opowieść kończymy w 1950 r., a więc tuż przed początkiem intensywnego rozwoju miasta związanego z rozpoczęciem eksploatacji złóż węgla brunatnego. Szkoła, bohaterka niniejszych rozważań, również będzie się rozwijać, przeobrażać tak jak cały region koniński. W 1964 r. administracja, nauczyciele i uczniowie obejmą nowy budynek położony w tzw. nowym Koninie, przy Alejach Pierwszego Maja 22.

NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE PUBLICZNEJ SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ W KONINIE W LATACH 1945-50 W ŚWIETLE PROTOKOŁÓW RADY PEDAGOGICZNEJ

Słowa kluczowe: Konin, szkolnictwo, szkoła zawodowa

We wrześniu 1945 r. naprzeciw ponad stuosobowej grupy uczniów stanęło 3 nauczycieli, którzy podjęli pracę w uruchamianej, po kilkuletniej wojennej przerwie, szkole zawodowej. Wkrótce grono nauczycielskie powiększyło się, w kolejnych latach wzrastała również liczba uczniów. Nauczyciele tej szkoły, podobnie jak w okresie przedwojennym, pracowali w konińskich szkołach powszechnych, a uczniowie – pracowali w warsztatach rzemieślniczych (jeszcze istniejących) i powoli uruchamianych niewielkich zakładach produkcyjnych. W pierwszych miesiącach wszystko wydawało się być tak jak przed wojną. Ale zmiany już się zarysowywały. Te pierwsze pięć powojennych lat to wiele zmian: począwszy od programów nauczania, a na nazwie szkoły kończąc, zmieniały się pomysły na kształcenie zawodowe. Grono pedagogiczne niewątpliwie zmęczone trudną powojenną sytuacją gospodarczą i społeczną, z optymizmem i entuzjazmem podjęło pracę. Z czasem na nauczycielach spoczęły dodatkowe obowiązki, mianowicie – czyny społeczne, akcje i czuwanie nad rozwojem organizacji młodzieżowych. Zmienił się charakter i sposób oddziaływania organizacji młodzieżowych, takich jak: Służba Polsce i Związek Młodzieży Polskiej. Stały się one jednym z głównych czynników kształtujących życie szkoły i nadających ton pracy wychowawczej.

Nowym koncepcjom kształcenia zawodowego musiała podołać nie tylko kadra ale przede wszystkim młodzież, obciążona wtórnym analfabetyzmem, zdemoralizowana brutalnością wojny ale zdaje się - łaknąca szkoły. Zaświadcza o tym choćby fakt, iż w pierwszym roku w najstarszych klasach uczyli się młodzi ludzie mający ponad 20 lat.

Te kilka powojennych lat w blisko 100-letnim okresie funkcjonowania szkolnictwa zawodowego w Koninie jest niemal tak przełomowym okresem jak pierwsze lata istnienia tego rodzaju szkolnictwa w mieście. Zauważamy co prawda pewną ciągłość uosabianą choćby przez nauczycieli i miejsce, ale poza tym wiele się zmieniło. Na korytarzach szkoły nie spotykali się już chłopcy i dziewczęta różnych narodowości i kultur, terminujący u miejscowych kupców, rzemieślników... za to pojawiły się czerwone krawaty i pewnie mniej liczne – mundury hufców Służby Polsce.

TEACHERS AND STUDENTS OF THE PUBLIC VOCATIONAL TRAINING SCHOOL IN KONIN IN 1945-50 ACCORDING TO PEDAGOGICAL COUNCIL PROTOCOLS

Keywords: Konin, education, vocational school

In September 1945, 3 teachers stood in front of a group of over a hundred students, who started to learn in a vocational school, which was reopened after several years of war break. Soon the the group of teachers and students increased.

The teachers of this school, as in the pre-war period, worked in elementary schools in Konin, and the students - worked in craftsmen's workshops and small factories. In the early months, all seemed to be the same as before the war. But changes were already visible. The first post-war years are marked by many changes: the name of the school was changed (several times), the curriculum was changed (also several times)

The teaching staff started working with optimism and enthusiasm, despite the difficulties arising

from the post-war social and economic situation. Soon, new responsibilities felt on teachers – social activities, political action and work with youth organisations. The nature and manner of youth organizations, such as Służba Polsce and the Polish Youth Union, changed. They have gained an huge impact on school life and were an important part of the education.

The new concepts of education had to be handled not only by the staff, but above all by the youth, burdened with secondary illiteracy, demoralized by the brutality of the war, but – seeking education. This is evidenced by the fact that in the first year, in the oldest class - studied young people over 20. These few post-war years in the 100-year history of vocational education in Konin is almost as breakthrough as the first years of the existence of this area of education in the city. We do notice a certain continuity, embodied by teachers and place, but otherwise a lot has changed. Girls, boys speaking different languages and coming from different cultures and nations disappeared from the school corridors, but red ties and uniforms of ZMP and SP appeared.

Bibliografia

Archiwa:

Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie

Inspektorat Szkolny w Koninie

Archiwum Zespołu Szkół Zawodowych im. Mikołaja Kopernika w Koninie

Księga Protokółów Rady Pedagogicznej Szkoły Doksztalcającej Zawodowej w Koninie

Akty prawne:

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz. U. 1950 nr 20, poz. 168)

Uchwała Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r. w przedmiocie określenia przypadków usprawiedliwiających nieobecność w pracy oraz warunków i trybu usprawiedliwienia nieobecności, (MP 1950, nr 51, poz. 584)

Opracowania:

Matuszkiewicz G. (2017), *Reaktywacja Publicznej Szkoły Doksztalcającej Zawodowej w Koninie i jej działalność w latach 1945-1950 w świetle protokołów rady pedagogicznej*, „Polonia Maior Orientalis”, t. IV

Januszewska-Warych M. (2016), „*Głos Nauczycielski*” 1945 r. *W stulecie Centralnego Organu Związku Nauczycielstwa Polskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Rocznik Polsko-Ukraiński”, t. XVIII

Klaus M. (2013), *Ideał wychowania w Polsce w latach 1945-1949 w publicystyce „Nowej Szkoły”*, „Przegląd Pedagogiczny”

Kryńska E. J., Mauersberg S. (2003), *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok

Walewander E. (red.) (2002), *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944-56*, Lublin